

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Plan 1978
wykonany

Pomimo dużych perturbacji w realizacji zadań 1978 roku, jak brak pełnego zatrudnienia, nierytmiczne dostawy materiałów hutniczych i duże ograniczenia energetyczne, załoga ZKiMR wykonała plan sprzedaży produkcji i usług w 100,1 proc., dając dodatkową partię wyrobów na rynek o wartości 18.948 tys. złotych. Należy nadmienić, że zamówienia eksportowe również zostały zrealizowane w 100 proc.

Załogę czekają jednak trudne, ale w pełni realne zadania 1979 roku, zwłaszcza w produkcji na rynek i eksport, rosnące o ponad 20 proc.

S.W.

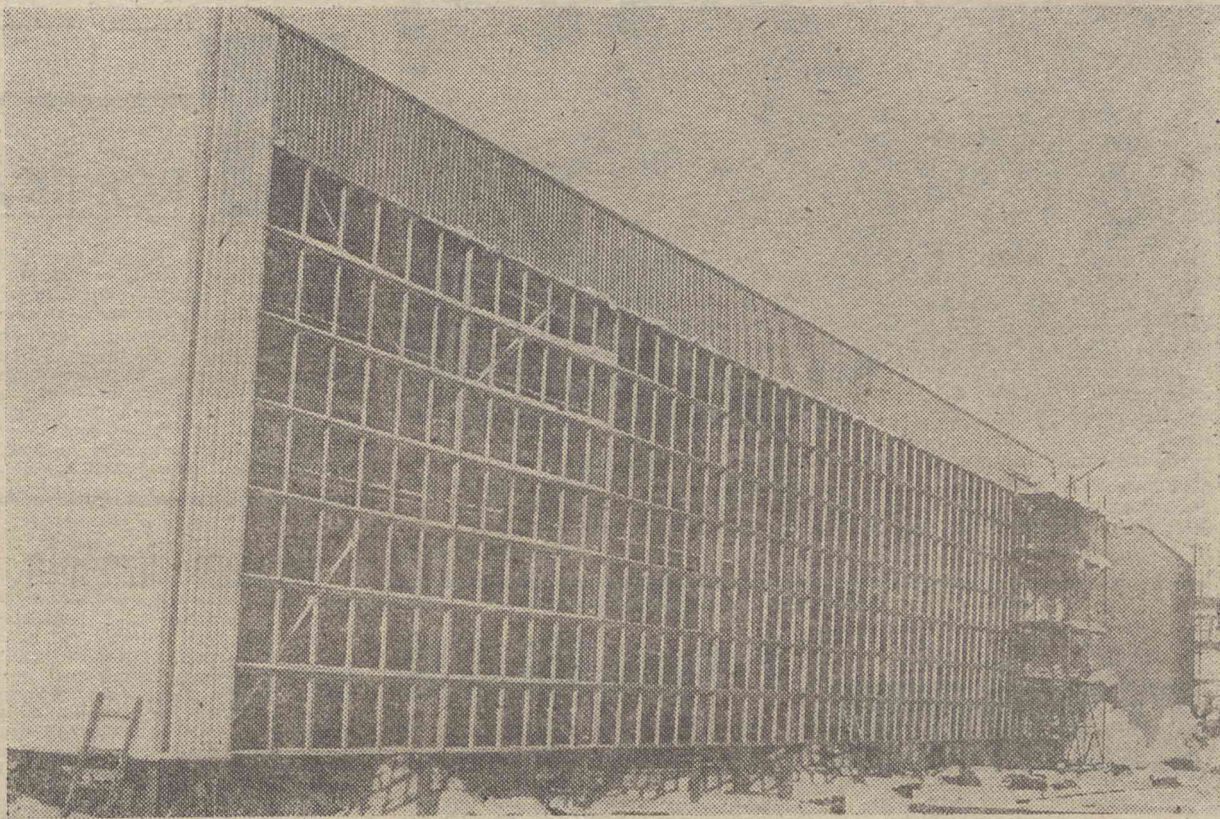
Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 1 (38) JAWOR, STYCZEŃ 1979 ROK Stron 8 Cena 1 zł

Samorząd robotniczy zatwierdził plan 1979 roku

11 stycznia br. w obecności członka Plenum KW PZPR, komendanta Komendy Wojewódzkiej MO w Legnicy tow. MARKA OCHOCKIEGO, kierownika Wydziału Ogólnego KW PZPR tow. MIECZYSLAWA LESZCZYŃSKIEGO, I sekretarza KM PZPR tow. TADEUSZA SOWIŃSKIEGO i dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych tow. ZYGMUNTA PURZYCKIEGO obradował samorząd robotniczy ZKiMR nad planem społeczno-gospodarczym i zabezpieczeniem jego realizacji w 1979 r.

Referat na temat przewidywanych wyników przedsiębiorstwa w 1978 roku oraz węzłowych problemów i zadań na bieżący rok wygłosił dyrektor naczelny tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI. Stwierdził on, że pomimo wykonania planu sprzedaży i uzyskania pozytywnych wyników w realizacji ubiegłorocznych zadań, nie zostanie wykonany plan asortymentowy. Głównym wyrobem, decydującym o

(Dokończenie na str. 4-5)



Nowa hala Działu Głównego Mechanika, budowana w ramach modernizacji starej części fabryki, nabiera ostatecznych kształtów.
Fot. E. Wudarski

Plenum KZ PZPR

0 wyższą efektywność gospodarowania

29 grudnia 1978 r. obradował Komitet Zakładowy PZPR. W plenarnym posiedzeniu instancji zakładowej uczestniczył I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Jaworze tow. TADEUSZ SOWIŃSKI. Referat Egzekutywy, poświęcony ocenie realizacji zadań w zakresie poprawy efektywności gospodarowania, przedstawił I sekretarz KZ PZPR tow. LESZEK SKÓRCZYŃSKI.

Konieczność uzyskiwania wyższych efektów gospodarowania oraz oceny dotychczasowych urasta do rangi największego partyjnego i obywatelskiego obowiązku całej załogi ZKiMR. Postulat ten zajmuje naczelną rolę w całości polityki naszej partii. Efektywność gospodarowania to pojęcie, pod którym należy rozumieć długofalowe działania, noszące charakter ciągły i przede wszystkim konsekwentny. Chodzi nie tylko o realizację zadań gospodarczych, ale o nowy sposób myślenia i postępowania. Przy tym należy pamiętać, że za bilansem pomysłów dokonania gospodarczych stoją ludzie. Dlatego właśnie efektywność gospodarowania nabiera zupełnie nowego wymiaru — powiedział na wstępie tow. L. Skórczyński.

Przechodząc do oceny realizacji zadań w zakresie poprawy efektywności gospodarowania, mówca stwierdził, że zawsze znajdowały się one w centrum uwagi wszystkich ogniw partii w zakładzie. Zasadniczym celem partyjnego działania w tej dziedzinie była realizacja zadań planowych w produkcji towarowej i sprzedaży, a także osiągnięcie wyższej od planowanej wydajności pracy, obniżka kosztów własnych, poprawa wyników finansowych przedsiębiorstwa oraz wykonanie założonej produkcji dodanej i związanej z tym dyspozycyjnego funduszu plac. W wyniku m. in. inspiratorskiego działania partii obniżono straty z tytułu braków o około 4 mln zł w stosunku do wskaźnika dyrektywnego oraz planowane koszty materiałowe o 9,7 mln zł.

Realizacja zadań 1978 roku nie przebiegała jednak zbyt pomyślnie na wszystkich odcinkach. Chodzi tu zwłaszcza o wzrost wydajności pracy. Choć w Zespole Wydziałów Kuźni zanotowano jej wzrost o 21,9 proc., nie został wykonany tonażowy plan odkuć matrycowych. Przyczyn tego stanu jest wiele. Na ich czoło wysuwa się, obok braku

pełnego zatrudnienia, również niedostateczne wykorzystanie dnia roboczego, zła organizacja pracy na stanowiskach i w wydziałach oraz nieprawidłowa eksploatacja maszyn i oprzyrządowania kuzienniczych. Natomiast w Zespole Wydziałów Maszyn Rolniczych wydajność pracy na stanowiskach spadła o 30,9 proc. do 1977 roku, co wynikało nie ze słabej pracy załogi, ale przede wszystkim ze zmiany asortymentu produkcji i, tak jak w przypadku kuźni, niedostatecznej organizacji pracy. Pomimo dużego postępu w poprawie wydajności pracy w Zespole Wydziałów Matrycowni, nadal zastrzeżenia budzi tu ilość i jakość wykonywanego oprzyrządowania, zbyt słaba współpraca tego zespołu z wydziałami produkcyjnymi oraz niepełne wykorzystanie parku maszynowego. Również służby Głównego Energetyka i Mechanika nie w pełni koordynują swą pracę z działalnością produkcyjną. Chodzi tu głównie o szybkie i terminowe przeprowadzanie remontów oraz usuwanie powstających awarii maszyn i narzędzi.

Oceniając gospodarkę funduszem plac, mówca stwierdził, że poważne zastrzeżenia i niepokój budzi wzrost godzin nadliczbowych, szczególnie pod kątem zasadności i prawidłowości ich wykorzystywania. W 1978 limit godzin nadliczbowych na 1 robotnika grupy przemysłowej przekroczony został o 5, a dopłaty z tego tytułu wyniosły 1449 tys. zł. Dozór techniczny powinien z większą troską analizować zasadność gospodarowania godzinami nadliczbowymi, bardziej wnikliwie kontrolować ludzi i wykonywane przez nich prace.

Prawidłowe funkcjonowanie gospodarki materiałowej stanowi jedno z podstawowych ogniw efektywności gospodarowania. Pomimo dużego postępu na tym odcinku, ujawnione mankamenty znacznie umniejszają pozytywną ocenę. W ostatnim czasie bowiem wzrosły zapasy materiałowe, i to w wysokości 3 mln zł. Zasadniczym powodem tego stanu rzeczy jest polityka stosowania zakupów na wyrost, bez analizowania tego, co już znajduje się na stanie. Szczególny udział w ich tworzeniu mają działy pomocnicze.

(Dokończenie na str. 4-5)

W 30-lecie powstania PZPR

15 grudnia 1978 roku Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR spotkała się z grupą towarzyszy, którzy datują swój staż partyjny sprzed zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, tj. sprzed 15 grudnia 1948 roku. W czasie spotkania, które upłynęło w atmosferze wspomnień z pierwszych lat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, I sekretarz KZ tow. LESZEK SKORCZYŃSKI wręczył weteranom partii dyplomy, stanowiące dowód uznania ich długoletniego zaangażowania i trudu w pracy partyjnej i zawodowej. W spotkaniu udział wzięli towarzysze: Marian Karwacz, Stanisław Noga, Jan Dankiewicz, Józef Gembacki, Stanisław Kazmierczak, Jan Świdnicki, Tadeusz Więkowski i Grzegorz Dominik.

Wcześniej, 13 grudnia ubiegłego roku, na spotkaniu z kierownictwem Komitetu Miejskiego PZPR I sekretarz tow. TADEUSZ SOWIŃSKI udekorował towarzyszy MARIANA KARWACZA i TADEUSZA CZYŻA Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

15 grudnia odbyły się również uroczyste, otwarte zebrania partyjne oddziałowych organizacji, poświęcone rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. W zebraniach uczestniczyli członkowie partii sprzed 1948 roku.

L.M.



Na zdjęciu: kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego przy KW PZPR tow. EUGENIUSZ BARCZYŃSKI wręcza pracownikowi Działu Planowania Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych ZKIMR ZBIGNIEWOWI NODZE kandydacką legitymację partyjną.

Fot. A. Wysocki

Z ŻYCIA PARTII

5 i 12 grudnia 1978 r. odbyły się kolejne narady z I sekretarzami OOP, poświęcone w głównej mierze sprawom organizacyjnym, a zwłaszcza przygotowaniu do wypełnienia dwuletniej ankiety statystycznej PZPR. W czasie narad sporo miejsca poświęcono sprawom partyjnej mobilizacji załogi do pełnego wykonania zadań społeczno-gospodarczych 1978 roku.

Na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR w dniu 5 grudnia 1978 r. oceniono realizację zadań społeczno-gospodarczych za 11 m-cy oraz wysłuchano informacji o sposobach zapewnienia pełnego wykonania planu za cały rok. Powołano także zespół partyjny przy Klubie Sportowym Kuznia. W poczet kandydatów PZPR zostali przyjęci towarzysze: ANDRZEJ DRABIK, ZBIGNIEW NOGA, ALINA REPA, WALDEMAR LEWANDOWSKI, JERZY KOCWIN, JAN BLASZCZYK, WANDA KOŁODZIEJCZYK, EDWARD KOZARYN, ROMAN STEPIEN, JAN BUDZIŃSKI, IRENA GANCARZ, JANUSZ KUCZARENKO, STANISŁAW DEPTUCH, ZENON KACZKOWSKI, DANUTA LECHNIAK i IGNACY BLISKOWSKI.

9 grudnia 1978 r. I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. T. SOWIŃSKI spotkał się z członkami Egzekutywy KZ. Spotkanie poświęcone było zacieśnieniu więzi aktywności partyjnej i kierownictwa zakładu z załogami wydziałów produkcyjnych.

W dniu 21 grudnia 1978 r. na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR dokonano oceny pracy z kandydatami i rekomendującymi w OOP nr 1 na podstawie realizacji dokumentu osiągnięć kandydata oraz wysłuchano informacji o realizacji uchwał i wniosków instancji zakładowej. Ponadto oceniono działalność zakładowego koła radnych i zatwierdzono materiały na kolejne posiedzenie plenarne instancji zakładowej. W części organizacyjnej dokonano zmiany na funkcji skarbnika Komitetu Zakładowego, która powierzona tow. ZOFII MADERZE.

L.M.

Plenum KM PZPR

18 grudnia 1978 r. odbyło się posiedzenie plenarne miejskiej instancji partyjnej, poświęcone pełnej realizacji uchwały II Miejskiej Konferencji PZPR i aktywnemu uczestnictwu społeczeństwa Jawora w jubileuszu 35-lecia PRL. W obradach wziął udział członek Sekretariatu KW PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW tow. HIERONIM HARASIMIUK.

L.M.

Spotkanie z emerytami

19 grudnia ub. roku w zakładowym Klubie Technika odbyło się tradycyjne, coroczne spotkanie emerytów i rencistów — byłych długoletnich pracowników ZKIMR z aktywnym polityczno-gospodarczym przedsiębiorstwem.

Dyrektor naczelny ALEKSANDER PRUSZKOWSKI zapoznał zebranych z aktualną sytuacją w zakładzie, przedstawiając wyniki dotyczące realizacji planu i trudności występujące w niektórych wydziałach produkcyjnych. Zaprosił także do częstszego odwiedzania fabryki, która rozrasta się, staje coraz bardziej nowoczesna i zatrudnia dużo młodych ludzi, którym doświadczenia, wyniesione przez byłych pracowników fabryki, bardzo by się przydały.

MICHAŁ ILNICKI, witając wszystkich w imieniu organizacji związkowej, przedstawił stosowane w ZKIMR formy pomocy dla emerytów i rencistów. Wyjaśnił szczegółowo, w jaki sposób załatwiane są formalności z przydziałem czasów i sanatoriów.

Osobom znajdującym się w ciężkich warunkach bytowych przekazano zapomogi o łącznej wartości ponad 38 tys. złotych.

(r.)

Współzawodnictwo kół ZSMP

W 1978 roku Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wprowadził współzawodnictwo kół, którego pierwszy etap został podsumowany w grudniu ubiegłego roku. Do najważniejszych kryteriów, branych pod uwagę przy ocenie rywalizacji, należały: rozwój organizacji, przekazanie członków ZSMP w szeregi PZPR, inspirowanie nowych form i inicjatyw w pracy kół, udział w TMMG, TMMT, czynach społecznych oraz innych formach działalności organizacji młodzieżowej.

Do współzawodnictwa w miejskiej instancji ZSMP w Jaworze przystąpiły 24 koła, w tym 8 z ZKIMR. Oceny pierwszego etapu współzawodnictwa dokonała komisja, powołana przez ZM ZSMP. Przyznano dwa proporce Zarządu Głównego ZSMP, które otrzymały koło w ZKIMR przy Wydziale W-5 oraz koło z Jaworskich Zakładów Chemii Gospodarczej „Pollena”. Wśród wyróżnionych znalazło się koło ZSMP przy Zespole Wydziałów Matricowni.

Uroczyste podsumowanie odbyło się 20 grudnia w Jaworskim Ośrodku Kultury, podczas którego przewodniczący wyróżnionych kół otrzymali proporce

Zarządu Głównego ZSMP oraz dyplomy. Z tej okazji na wniosek Zarządu Miejskiego ZSMP 16 wyróżniających się w tej akcji aktywistów otrzymało odznaczenia „Młodzież dla Postępu”. Z organizacji przy ZKIMR zostali wyróżnieni srebrnymi odznakami STANISŁAW ZAPASNIK i RYSZARD KULPA, a brązowymi: JÓZEF CZWARTEK, ZYGMUNT LEONOWICZ, MAREK ADAMCZYK i BOŻENA CIUPAK.

29 grudnia w MDK w Legnicy odbyło się spotkanie kierownictwa ZW ZSMP z przewodniczącymi zarządów zakładowych i przewodniczącymi 64 wyróżnionych kół w I etapie współzawodnictwa na szczeblu województwa legnickiego. Podczas spotkania dokonano podsumowania wspomnianego współzawodnictwa oraz wytyczono najważniejsze zadania w zakresie udziału członków ZSMP w młodzieżowej sztafecie czynu 35-lecia PRL.

Przewodniczący wyróżnionych kół otrzymali listy gratulacyjne oraz podziękowania Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

(Z.B.)



W początkach stycznia br. komisje spisowe przeprowadziły w ZKIMR inwentaryzację robót w toku oraz wyrobów gotowych wg. stanu na 31 grudnia ubiegłego roku.

W związku z odejściem z zakładu kierownika Zespołu Wydziałów Maszyn Rolniczych Adolfa Czyżewskiego, jego funkcję przejął z dniem 1 stycznia br. JULIAN GANCARZ. Równocześnie kierownikiem wydziału W-4 mianowano BOLESŁAWA BABIJCZUKA, dotych-

czasowego starszego mistrza w tym wydziale.

Po rezygnacji Zygmunta Biegaję z prowadzenia drużyny akrobatów „Kuzni” funkcję trenera przejął PIOTR BIEGAJ.

W Wydziale Remontowym (hala H-35) zainstalowano nową maszynę — wiertarkofrezarkę ZE-440A produkcji radzieckiej.

Po świątecznej przerwie 14 starszych mistrzów i mistrzów z ZKIMR wznowiło zajęcia na kursie mistrzów dyplomowanych. Nauka potrwa do czerwca br., a odbywa się w soboty i niedziele.

W związku z zaistniałą sytuacją kłeski żywiołowej poleceniem służbowym nr 1/79 zostały wprowadzone zakładowe dyżury dyrekcyjne, służb utrzymania ruchu oraz pracowników za i wyładunkowych. Jednocześnie zobowiązano kierowników wszystkich szczebli do składania meldunków o występujących trudnościach i awariach.

Dyplom uznania dla oficerów rezerwy

Na ręce prezesa Międzyzakładowego Klubu Oficerów Rezerwy w Jaworze kpt. rez. ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO wpłynęły serdeczne pozdrowienia i gratulacje dla wszystkich członków KOR oraz życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społeczno-politycznej służącej pogłębianiu i popularyzacji wiedzy wojskowo-obronnej.

Dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. HENRYK RAPACEWICZ i jego zastępca do spraw politycznych płk mgr RYSZARD MILCZA-

REK podkreślili, iż aktywna działalność społeczno-polityczna oficerów rezerwy — pracowników ZKIMR dobrze służy pogłębianiu w środowisku cywilnym wiedzy o tradycjach bojowych i współczesnych osiągnięciach Ludowego Wojska Polskiego. Na szczególne uznanie zasługują wysokie efekty, jakie członkowie Klubu uzyskują w popularyzacji dorobku szkoleniowo-wychowawczego żołnierzy SI. OW w umacnianiu więzi ludowych sił zbrojnych ze społeczeństwem.

(r.)

Skutki zimy

Obfite opady śniegu i nagły spadek temperatury skomplikowały normalny tok produkcji w pierwszych dniach nowego roku. Z powodu nieprzejezdnych dróg do pracy nie dotarło ok. 20 procent załogi. Wystąpiły także ograniczenia w dostawie energii elektrycznej i gazu. Wszystko to spowodowało, iż 2 i 3 stycznia br. w ruchu były tylko nieliczne urządzenia i maszyny, przede wszystkim te, które ze względu na konieczność utrzymania ich w ciągłym ruchu nie mogły zaprzestać pracy.

Sporo kłopotów sprawiły także liczne awarie sieci ciepłowniczej i wodnej, niedostatecznie zabezpieczonej przed wpływem niskich temperatur. Do ich usunięcia natychmiast przystąpiły ekipy działów głównego energetyka i mechanika, które do 4 stycznia, przynajmniej prowizorycznie, naprawiły uszkodzenia.

3 stycznia dotarły do ZKIMR pierwsze samochody z awaryjnymi dostawami węgla z portu rzeczego we Wrocławiu. Mogła więc rozpocząć normalną pracę zakładowa kotłownia. Wzrosła temperatura w halach produkcyjnych i biurach, rozpoczęto normalną pracę.

Opóźnienia w produkcji, które wystąpiły w pierwszych dniach stycznia, zostaną odrobione, jak się oblicza, do końca stycznia br.



Na zdjęciu: Zimowy obrazek z ZKIMR.

Fot. B. Wudarski



JAN KACZMAREK

NAJPIERW ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową w Jaworze, zdobywając zawód ślusarza narzędziowego. Mając 18 lat, podjął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Było to w 1959 roku. Zatrudniony został w Wydziale W-4. Kiedy w 1961 roku wzrosło zapotrzebowanie na spawaczy, ukończył kurs i zaczął pracować w nowym zawodzie. Później zdobył dyplom mistrza w zawodach spawacza i ślusarza i objął odpowiednie stanowisko. Później nadal doskonalił swoje kwalifikacje zawodowe.

Jako mistrz w Wydziale W-4 JAN KACZMAREK kieruje pracą jednej zmiany, a nieraz, w okresie urlopów, nadzoruje produkcję w dwóch wydziałach, zastępując wypracowanych kolegów. Potem oni odzwajemniają się.

— Operatywny mistrz powinien zawsze być u siebie gospodarzem — mówi Jan Kaczmarek. — Mu-

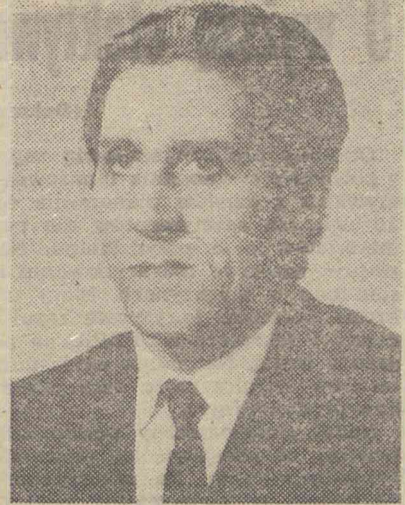
NASZE SYLWETKI

RYSZARD CHARMUSZKO

W TYM ROKU obchodzić będzie 25-lecie pracy w ZKiMR. Rozpoczął ją w marcu 1954 roku w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Była to w ogóle pierwsza praca zawodowa w jego życiu. Kiedy ją podejmował, FNR działała zaledwie od kilku miesięcy, a właściwie nadal znajdowała się na etapie uruchamiania produkcji. Nic więc dziwnego, że trafił najpierw do Wydziału Remontowego.

W 1956 roku RYSZARD CHARMUSZKO przeszedł do pracy w Wydziale W-2. Tu pozostał bez mała przez 18 lat. Obsługiwał zli-fierkę, robił rozmaite części do maszyn rolniczych. Dał się poznać jako dobry, solidny pracownik. Zatrudniony był w akordzie. Kiedy więc przeszedł do starej matry-cowni, a później do nowej, zmieniły się również warunki płacy. Na dniówkę nie mógł już zarobić tyle, co poprzednio. Jego zarobki znacznie się więc obniżyły. Przez dość długi jeszcze czas pomagał załozce Wydziału W-2 w realizowa-niu zadań, przychodząc tu do pra-cy po normalnych godzinach, jeśli, oczywiście, istniała taka potrzeba.

Obecnie w matrycowni zatrud-niony jest jako szlifierz grawuro- -wy przy ręcznej obróbce matryc. Jest to proces bardzo pracochłon-ny, wymagający dużej precyzji i dokładności. Wykańczanie grawur zajmuje od 4 godzin nawet do dwóch dni, w zależności od prze-widzianego do produkcji asorty-mentu odkuwek. Stąd matryce wy-



chodzą już gotowe, nikt ich nie poprawia. trzeba więc wykonywać je bez zarzutu. Nie zawsze się to udaje, bo z poprzednich stanowisk często przychodzi nieodpowiednio obrobiony materiał, wymagający dodatkowego pilowania i innych uzupełnień.

Spadek zarobków to nie jedyny rezultat przejścia w nowe miejsce pracy. — Ponieważ zmienili się zwierzchnicy — mówi Ryszard Charmuszko — trzeba było na nowo dać się poznać, wyrobić sobie opinię. Poprzednie osiągnięcia, uzyskana w zakładzie opinia jakoś się po drodze zagubiły, nie liczyły w nowym miejscu pracy.

Mamy jednak nadzieję, że ten okres ponownej adaptacji już mi-nął. Ryszard Charmuszko został mianowicie najlepszym pracowni-kiem i kolegą mieszkającą, a kolek-tyw kierowniczy matrycowni scha-rakteryzował go jako sumiennego, zdyscyplinowanego i koleżeńskiego pracownika. W ubiegłym roku o-trzymał także Złotą Odznakę „Za-służonego dla Zakładu”.

(2)



PO UKOŃCZENIU Technikum Mechanicznego we Wrocławiu, w którym uczył się obróbki metali skrawaniem, otrzymał w 1955 roku trzyletni nakaz pra-cy do Fabryki Narzędzi Rolniczych w Jaworze. Okazało się, że robo-ta przypadła mu do gustu i po-został w zakładzie na stałe. Kolej-no MIECZYSLAW GRAŁA pełnił funkcje technika normowania, kie-rownika Wydziału Obróbki Pla-stycznej W-2, a od wielu lat jest kierownikiem sekcji norm cza-sowych w Dziale Głównego Techno-loga.

Jest równocześnie bardzo akty-wnym działaczem społecznym. Od 1965 roku, a więc już czwartą ka-dencję, jest radnym Miejskiej Ra-dy Narodowej w Jaworze. W MRN przewodniczy obecnie Komisji Rozwoju Gospodarczego i Zaopa-trzenia. W latach 1970—78 był też przewodniczącym Zakładowego Ze-społu Radnych przy ZKiMR. Po-nadto pełni funkcję zastępcy prze-wodniczącego Miejskiego Komitetu Oddziału WSS „Społem” w Jawo-rze i członka Prezydium WK FJN w Legnicy, przewodniczącego Rady Frontu Jedności Narodu w Jawo-rze i członka Wojewódzkiego Ko-mitetu Kontroli Społecznej w Leg-nicy. Do partii wstąpił w 1978 ro-ku.

W pracy zawodowej wykazuje

si równocześnie dbać o ludzi, od-powiednio ich ukierunkować, wpoić im zasady dobrej roboty. Mistrz po-winien być również świetnym ko-legą podległych mu pracowników, ale nigdy tzw. dobrym wujkiem. Kiedy trzeba, należy ludziom po-móc, ale bezwzględnie musi stawać przed nimi duże wymagania.

— Jestem równocześnie starszym rady mistrzów, ale na razie nie przejawia ona większej aktywnoś-ci. Przedtem robota jakoś szła, mie-liśmy tzw. godziny szczerości, or-ganizowaliśmy wycieczki, m. in. w celu wymiany doświadczeń itp. Od-kąd „zaopiekowała” się nami Rada Zakładowa, aktywność naszego or-ganu zmalała. Ostatnio próbujemy ożywić jego pracę. Mistrzowie ma-ją bowiem wiele problemów, a które nie zawsze przecież trzeba od razu przedstawiać członkom dy-rekcji. Wiele spraw można za-latwić we własnym zakresie lub w drodze interwencji w odpowiednich komórkach. Np. największy kłopotów w pracy przysparza w fabry-ce transport. A przecież jego sprawność gwarantuje 90 proc. po-wożenia w realizacji zadań pro-dukcyjnych. Jego funkcjonowanie powinno stanowić jeden z tematów rady mistrzów.

Jan Kaczmarek należy do partii od 1960 roku. Wchodził m. in. w skład Komitetu Zakładowego PZPR w fabryce, a obecnie jest członkiem komisji wniosków i uchwał przy swojej OOP. Wyróż-niony został Odznaką „Zasłużonego dla Zakładu”.

(2)

Radni w działaniu

duże zdyscyplinowanie i sumien-ność, a w społecznej szczególnie za-angażowanie. Za dotychczasową działalność otrzymał wiele odzna-czeń. Udekorowany został Brązo-wym i Srebrnym Krzyżem Zasłu-gi, Srebrną Odznaką „Zasłużone-go dla Dolnego Śląska”, Odznaką „Za zasługi dla Województwa Leg-nickiego”, Odznaką „Zasłużonego Działacza FJN”, Srebrną Odznaką Honorową SIMP, Odznaką „Za-służonego Działacza Ruchu Spół-dzielczego” oraz Złotą Odznaką „Zasłużonego dla Fabryki Narzę-dzi Rolniczych”. Ostatnio został członkiem roku ZKiMR.

W pracy zawodowej ma sporo osiągnięć w przygotowywaniu ma-teriałów związanych z wprowadza-nymi zmianami w systemach wy-nagradzania pracowników. Zali-czyć tu należy zastosowanie norm technicznie uzasadnionych, bezpo-datkowego systemu wynagradza-nia oraz w 1976 roku zwiększonych stawek według tabeli IV dodatko-wego protokołu do układu zbioro-wego pracy w przemyśle metalo-wym. Do jego obowiązków należy także realizowanie przedsięwzięć w zakresie obniżki pracochłonności.

— Jako społecznik dużo czasu poświęcam właściwemu wypełnia-niu funkcji radnego Miejskiej Ra-dy Narodowej — mówi Mieczysław Grala. — Poza bezpośrednią pra-cą w radzie i jej komisji szcze-gólnie zaangażowany jestem w u-trzymywanie łączności pomiędzy załogą przedsiębiorstwa a MRN, no i, oczywiście, miejską adminis-tracją. Umacnianiu tej więzi służy przede wszystkim Zakładowy Ze-spół Radnych, w którego skład wchodzi 8 radnych MRN, 1 ra-dny WRN i jeden radny GRN — pracujący w Zakładach Kuzienni-czych i Maszyn Rolniczych. Współ-działam z nim także poseł na Sejm PRL WLADYSŁAW WOJTKO-WIAK. Plenum Komitetu Woje-wódzkiego KWPZPR uznało Zak-ladowy Zespół Radnych przy

ZKiMR na jednym ze swoich po-siedzeń za najlepiej pracujący w województwie legnickim.

— Przez wiele lat kierowałem pracą tego zespołu. Obecnie prze-wodniczy mu ANDRZEJ SŁOWIK. Ze względu na pełnienie wielu in-nych obowiązków społecznych zre-zygnowałem z tej funkcji, jestem jednak nadal bardzo zaangażowa-ny w jego pracę. Mam zresztą w tym zakresie spore doświadczenia. Przed wszystkim wprowadziliśmy dyżury radnych, aby umożliwić członkom załogi kontaktowanie się z nami i przekazywanie pod ad-resem MRN, władz miejskich i in-nych instytucji uwag, wniosków i postulatów. Dotychczas załatwili-smy wiele interwencji z pożytkiem dla całej załogi ZKiMR bądź też tylko dla określonych osób, w za-leżności od wagi problemu, z ja-kim przychodził do nas interwe-niujący. Równocześnie my, jako radni, mamy możliwość zapoznania się z poglądami szeregowych mie-szkańców miasta na wiele spraw i zagadnień, zgłębienia określonych problemów, a tym samym właści-wego ich załatwiania.

— Jeden z pracowników naszej fabryki Michał Janczewski obszedł kiedyś niedzielę z bolącym zębem wszystkich niemal stomatolo-gów w Jaworze. Niestety, nikogo nie zastał w domach, nie mógł więc prywatnie skorzystać z ich usług. Byli nieobecni, bo przecież każdy z nich miał prawo do od-powiedniego zaplanowania dni wolnych od pracy. Na dentystę musiał czekać do poniedziałku. Równocześnie zwrócił się do ze-społu radnych i zaproponował wprowadzenie w miejskiej przy-chodni dyżurów stomatologów w niedziele. Interweniowaliśmy i sprawa została załatwiona. Kiedy indziej Marian Rzepka zasygna-li-zował nam jako radnym, iż waga w zakładowym kiosku spożywczym jest niesprawna, a klienci nie wie-dzieli, ile w rzeczywistości otrzy-

muja kupowanych artykułów. Na-sza interwencja przyniosła, rzecz jasna, natychmiastowy skutek. Zda-rza się często, iż pomagamy załat-wić członkom załogi wiele ich pry-watnych spraw. Jedną z pracow-nic ZKiMR zwróciła się do nas z prośbą o przyspieszenie załatwie-nia jej przez władze miejskie przy-działu mieszkania. Ujęta była na liście wyczekujących, było też wol-ne mieszkanie, ale zanościło się na to, iż otrzyma je kto inny. I znów nasza interwencja okazała się sku-teczna.

— Konto załatwionych przez Zakładowy Zespół Radnych spraw jest, oczywiście, o wiele większe. Dzięki naszym interwencjom uli- -ca Kuziennicza otrzymała wresz-cie w ubiegłym roku chodnik. W wyniku wniosków pracowników ZKiMR Państwowa Komunikacja Samochodowa ustanowiła dodatko-we przystanki dla wysiadających, w tym koło naszego zakładu. Wie-le interwencji dotyczyło pracy handlu, zmian terminów dostaw towarów do sklepów w mieście oraz kiosków i bufetów w fabry-ce, poprawy jakości pieczywa, doskonalenia kultury obsługi klien-tów itp. Systematycznie interesowa- -łem się sprawą zaopatrzenia mieszkanców osiedla Piastów w Jaworze, gdzie mieszka sporo pra-cowników ZKiMR. Wreszcie w tym roku ruszy tu ostatecznie budowa dużego pawilonu handlowego z 7 stoiskami. Nie zawsze jednak nasze postulaty załatwiane są we właści- -wy sposób. W wyniku interwencji zespołu radnych uruchomiona zo-stała przy ul. Bolestaw Chrobrego poczta, później jednak zlikwi-dowano ją ze względu na złe wa-runki lokalowe. Tak więc w tym zakresie wszystko nadal pozostało po staremu, a szkoda. Oczywiście, przytoczyłem tylko kilka przykła-dów spraw załatwionych przez za-kładowych radnych.

Notował:

ZDZISŁAW KASPRZYK

O wyższą efektywność gospodarowania

(Dokończenie ze str. 1)

Odrębny problem stanowią zapasy w wyrobach hutniczych, głównie z powodu niewykonania tonażowego planu produkcji odkuwek, nieotrzymywania z działów planowania odpowiednich korekt, dotyczących realizowanych asortymentów dla poszczególnych odbiorców, oraz zapasy materiałów poza przydziałami. Nadal nierozwiązanym problemem pozostaje właściwe magazynowanie i zabezpieczenie materiałów, a także stan bhp w magazynach, który uraga wszelkim przyjętym w tym zakresie normom. Pozytywne rezultaty osiągnięto, powiedział w dalszej części I sekretarz KZ PZPR, na polu oszczędności energii elektrycznej, gazu i węgla. Natomiast wciąż duże rezerwy tkwią w oszczędności materiałów hutniczych, a szczególnie w kwestii zagospodarowania odpadów produkcyjnych.

Nadal niedostateczny postęp odnotowuje się w racjonalizacji pracownicz, co przejawia się głównie w słabej aktywności kadry inżynierino-technicznej. Na zakończenie referatu tow. L. Skórczyński zwrócił uwagę, iż niebagatelny wpływ na wzrost efektywności gospodarowania ma właściwe zarządzanie czynnikiem ludzkim. Należy w większym stopniu wiązać takie pojęcia, jak efektywność, walka o wysoką jakość i wydajność pracy z oceną subiektywnych czynników naszego rozwoju, tj. poglądów i postaw ludzkich.

Głos w dyskusji zabrali towarzysze: **Z. Karcz, Wł. Dudek, E. Górnowski, J. Gembacki i B. Tomaszewski.** Dyskusja dotyczyła głównie problemów i zagadnień z zakresu poprawy efektywności gospodarowania oraz partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności za ich realizację.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał tow. **T. Sowiński**, który zapoznał członków instancji oraz aktyw partyjno-gospodarczy z realizacją zadań społeczno-gospodarczych miasta Jawora w 1978 r. Dziękując wszystkim ludziom pracy za ich trud i wysiłek, wyraził przekonanie, że w 1979 r. zaangażowanie załogi ZKiMR w realizowaniu trudnych i ambitnych zadań będzie jeszcze większe.

W uchwale plenum Komitetu Zakładowego przyjęło kierunki dalszej poprawy efektywności gospodarowania, postulując przedstawienie ich pod obrady najbliższej sesji KSR. W części organizacyjnej obrad przyjęto plan posiedzeń plenarnych instancji zakładowej na I półrocze 1979 roku. W podsumowaniu posiedzenia I sekretarz KZ tow. L. Skórczyński i dyrektor naczelny przedsiębiorstwa tow. **A. PRUSZKOWSKI** podziękowali aktywności i żądają za dotychczasową pracę oraz złożyli wszystkim życzenia noworoczne.

MARIAN LASSOTA

Samorząd robotniczy zatwierdził plan 1979 roku

(Dokończenie ze str. 1)

niekorzystnym wskaźniku, są odkuwki matrycowe, których wykonanie wyniosło 91,3 proc. Poddając analizie przyczyny tego stanu rzeczy wykazał, że leżą one w niepełnym zatrudnieniu, szczególnie w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych, głównie w kuźni, wysokim wskaźniku fluktuacji, zbyt dużej ilości uruchomień, braku odpowiedniej ilości i jakości oprzyrządowania, niedoborach materiałowych i nieterminowych dostawach niektórych gatunków stali. Nie wykonany został również plan eksportu bezpośredniego do krajów kapitalistycznych, głównie z powodu braku pełnego pokrycia w zamówieniach.

Oceniając przewidywany wynik finansowy przedsiębiorstwa w 1978 roku, mówca wskazał na znacznie korzystniejsze rezultaty w porównaniu z rokiem 1977. Zdecydowanie poprawiła się jakość produkcji. Dalszemu udoskonaleniu uległa gospodarka surowcami, paliwami i energią. Polepszyły się warunki socjalno-bytowe i bhp. Przekroczone zadania inwestycyjne.

W planie społeczno-gospodarczym na 1979 r. zakłada się dalszy wzrost sprzedaży o 3,9 proc. w stosunku do wykonania roku ubiegłego, tj. o ponad 51 mln zł. Zgodnie z uchwałą Plenum KC PZPR najwięcej tendencje wzrostowe zakłada się w produkcji rynkowej i eksportowej. Eksport ro-

nie z 22 mln w poprzednim do 25 mln zł dew. w obecnym roku, to stanowi 11,8 proc., (w tym eksport bezpośredni o 9,4 proc., a antymport o 16,9 proc.). Wyższe wskaźniki zostaną osiągnięte przy obniżeniu poziomu zatrudnienia do 92 proc. Wiąże się z tym konieczność uzyskania większej wydajności pracy o 4,8 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Planuje się przy tym, iż średnia płaca przekroczy poziom z 1978 roku o ponad 2 tys. zł.

Poważne zadania stawia się przed służbą inwestycyjną. W ramach przyznanego limitu planuje się przekazanie do użytku bazy transportowej z częścią socjalną, warsztatów szkolnych, budownictwa administracyjnego i magazynu gazów technicznych. Na poprawę sytuacji mieszkaniowej załogi wplanuje się rozpoczęcie budowy w bieżącym roku bloku rotacyjnego o ponad 130 mieszkaniach.

Zgodnie z dyrektywami państwowymi zaoszczędzić w tym roku minimum 600 ton materiałów i 80 tys. roboczogodzin w przedsiębiorstwie.

Rok bieżący, jak określił mówca, będzie niełatwy. Jednakże świadoma swoich celów, ambitna i rzetelna pracująca załoga, przy pełnej mobilizacji i wykorzystaniu już nabytej wiedzy oraz kwalifikacji, jest w stanie w pełni zrealizować te trudne zadania. Dziękując za ofiarną i rzetelną pracę w roku ubiegłym, tow. **A. Pruszkowski** wy-

raził przekonanie, że samorząd robotniczy ZKiMR pozytywnie ustosunkuje się do przedstawionych dyrektyw.

W imieniu samorządu głos zabrał sekretarz Rady Zakładowej tow. **ANTONI PRZYBYŚCZEWSKI**. W wygłoszonym koreferacie przedstawił partyjno-związkową ocenę realizacji zadań roku ubiegłego, wskazując na węzłowe problemy, sprząające największe kłopoty w rytmicznym wykonywaniu planów. Należy do nich nadal wysoka fluktuacja, zbyt słaba jeszcze organizacja pracy, nieuporządkowana gospodarka materiałowa (składowanie materiałów) oraz nieprawidłowości w systemie karnania i nagradzania pracowników. Pozytywnie ustosunkował się do przedstawionych dyrektyw i zapewnił kierownictwo polityczno-gospodarcze zakładu, że załoga ZKiMR uczyni wszystko, aby plan społeczno-gospodarczy 1979 roku wykonać w pełni, a także poprzez społeczne inicjatywy i zobowiązania, podejmowane z okazji 35-lecia PRL, przekroczyć zadania rynkowe i eksportowe. Zaproponował również, aby bieżący rok ogłosić z inicjatywy zakładowej organizację partyjną i rytmicznym wykonywaniu planów.

Ponadto w dyskusji głos zabrali przedstawiciele samorządów wydziałowych, informując zebranych o działaniach podejmowanych w wydziałach w celu zapewnienia re-

alizacji zadań. W imieniu pracowników zespołu kuźni wystąpił **WŁADYSŁAW OGRÓDNICZAK**, zespół maszyn rolniczych **MIECZYSLAW PROCIER**, matrycowni **STANISŁAW GOLASINSKI**, a służby utrzymania ruchu **ADAM SAWICKI**. O głównych kierunkach pracy ideowo-wychowawczej poinformował kierownik ZOPIW tow. **JAN KASPRZAK**.

Dyrektor Zjednoczenia „Agromet” tow. **Zygmunt Purzycki**, po przedstawieniu wyników zjednoczenia w 1978 roku, przekazał samorządowi i całej załodze najserdeczniejsze podziękowania za osiągnięte wyniki oraz wyraził przekonanie, że liczy na dalsze zaangażowanie załogi ZKiMR.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał członek KW PZPR tow. **Marcel Ochocki**. Zapoznał on załogę z kierunkami działania legnickiej instancji partyjnej na rzecz dalszego rozwoju Zagłębia Miedziowego i województwa. Przekazał również załodze wyrazy uznania za realizację zadań 1978 roku oraz życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, pomyślności w życiu osobistym.

KSR przyjęła uchwałę zatwierdzającą plan na 1979 rok do realizacji. Samorząd zobowiązał kierownictwo zakładu do podjęcia działań w celu wprowadzenia w życie wniosków, wynikających z konsultacji tegorocznych zadań z załogą.

JAN KASPRZAK

Pracują i uczą się

STANOWIĄ NAJMŁODSZY zespół w ZKiMR. Dziewięćdziesiąt procent pracowników zatrudnionych w gnieździe kolnierzy Wydziału W-5 nie przekroczyło jeszcze dwudziestu czterech lat życia. Prawie wszyscy mają ukończoną szkołę zawodową, a wielu uczęszcza obecnie do technikum wieczorowego, doskonale radząc sobie z łączeniem pracy z nauką. Obsługują nowoczesne maszyny — automaty produkcji RFN i chociaż nie byli w tym kraju dla zapoznania się z technikami ich budowy, czynią to, według opinii kierownictwa wydziału, doskonale. Także z utrzymaniem dyscypliny pracy nie ma w tym zespole kłopotów.

Nie pamiętam — stwierdził w rozmowie z nami kierownik wydziału **MARIAN GRYNICZ** — kiedy ukarałem kogokolwiek z gniazda kolnierzy za na przykład nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy czy też samowolne opuszczenie stanowiska. Wykonujemy tu jeden z najważniejszych produktów eksportowych ZKiMR: Terminy odbioru kolejnych partii są napięte, nieraz trzeba przyjść do pracy w niedzielę, czy też zostać po normalnych godzinach. Muszę stwierdzić, że nie zdarzyło się, aby ktoś z tego zespołu nie stawiał się w takich sytuacjach na apel kierownictwa wydziału do pracy. Tak było np. w początkach grudnia. Na kolnierze dla francuskiego odbiorcy czekał samochód TIR, a tymczasem kuźnia spóźniła się z powodu awarii z przekazaniem do dalszej obróbki odkuwek. Pracownicy dniówkowi prześcigali się z akordowymi. Pracowali wszyscy, nie bacząc na sprawowane funkcje. Zamówienie zrealizowaliśmy, oczywiście, w terminie!

Spóra była w tym zasługa mistrza **EUGENIUSZA SZMITA**. Dobrą robotą wśród młodej załogi może pochwalić się organizacja młodzieżowa. Wyróżnić chciałbym także ustawicieli **JERZEGO KOWALSKIEGO** i **STANISŁAWA BUCZYŃSKIEGO** oraz kontrolera jakości **JERZEGO MICHALAKA**. Jest bardzo sumienny, dlatego jestem spokojny, że nie puści w świat, do zagranicznych odbiorców, „lipy”. Takim zespołem pracowników można wszędzie pochwalić się — kontynuował kierownik wydziału. — Są dobrymi fachowcami i zdyscyplinowanymi pracownikami.

Mistrz **Eugeniusz Szmit**, zagadnięty przez nas, jak ocenia kierowany przez siebie zespół, stwierdził krótko: — Najlepszą ich rekomendacją jest moim zdaniem to, że nie wykonują braków. Po prostu nie ma ich tu. Nieliczne przypadki złej produkcji to wynik błędów wydziałów kuźni. Dobra produkcja nie jest zasługą zainstalowanych tu automatów, lecz przede wszystkim solidności pracy młodej załogi. Choć plany wzrostu prawie dwukrotnie, a załogi nie przybyło, z ich wykonaniem nie mamy kłopotów. Najlepsi? **ZUZANNA JAKIELASZEK** i **KRYSTYNA WOJCIK** (obie obsługują wiertarki wrzecionowe), tokarz **WALDEMAR KARLO** oraz pracujący na nowych niemieckich automatach **GRZEGORZ KRUPA**.

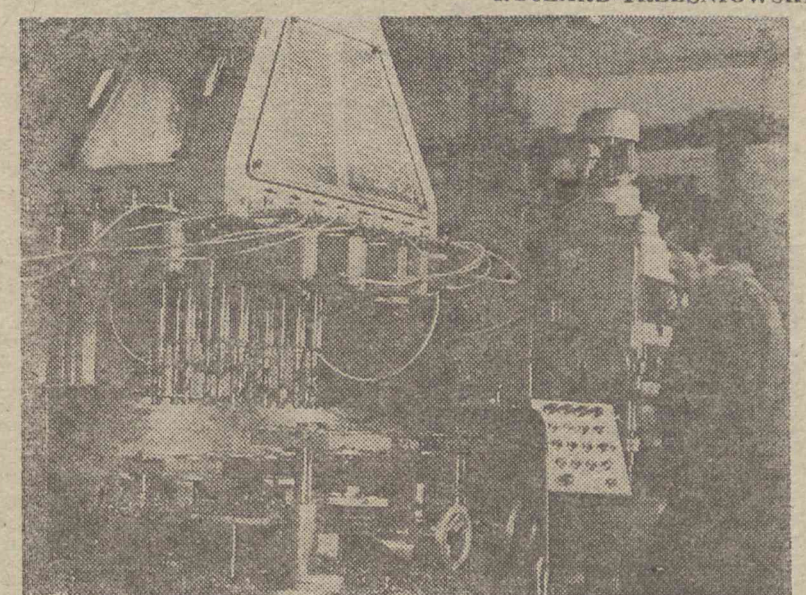
W Zarządzie Zakładowym ZSMP panuje zgodna opinia, iż kolo przy Wydziale W-5 to jedno z najlepiej działających w ZKiMR. Trzydziestu dwóch spośród liczącej 56 osób załogi gniazda kolnierzy to członkowie organizacji. To z ich inicjatywy zapoczątkowano w fabryce młodzieżową akcję „po nas poprawiać nie trzeba”. Produją ją też w zbiorze środków na książeczkę mieszkaniową dla sieroty z Państwowego Domu Dziecka. Za dodatkową produkcję w godzinach nadliczbowych wypracowali już prawie półtora tysiąca złotych. Mają spory udział w podejmowanych przez młodzież ZKiMR czynach społecznych i produkcyjnych. Na szczególne wyróżnienie zasługują **BOŻENA WIJATA**, **MAREK WĘGRZYŃSKI** i **MAREK STELMACH**.

Pracują i uczą się, a czynią to, jak wynika z wypowiedzi naszych rozmówców, doskonale. Gdyby tak jeszcze w gnieździe kolnierzy urządzono dawno zapowiadzaną wypożyczalnię narzędzi i ostrzałnię z prawdziwego zdarzenia! Skończyłyby się wtedy częste wdróżki do matrycowni czy Wydziału W-5, zmniejszłyby się straty czasu. Odczuwają to szczególnie obsługi automatów tokarskich i wiertarek wielowrzecionowych. W tym miejscu przekazujemy w ich imieniu prośbę do pracowników matrycowni: więcej narzędzi, także najprostszych, gdyż ich brak powoduje liczne kłopoty w produkcji.

Wszyscy, a zapewne i pracownicy Działu Głównego Mechanika, zauważyli chmurę kurzu i dymu, unoszącą się nad stanowiskami w gnieździe. Wydaje się, iż twórcy projektu modernizacji starej hali zapomnieli o takiej „drobnostce”, jak zaprojektowanie wentylatorów. Niniejszym przypominamy im o tym na prośbę zainteresowanych.

Przy okazji warto przypomnieć, że kiedyś nie wypaliła inicjatywa młodzieży z W-5. Zobowiązali się wyprodukować pewną ilość trzonków do noży tokarskich. Akcja nie udała się, ponieważ matrycownia nie potrafiła rozwiązać problemu wlotowania w nie płytek ze spieków. A szkoda.

RYSZARD TRZESIŃSKI



Na zdjęciu **TADEUSZ PIERZ** przy obsłudze wielowrzecionowej wiertarki w gnieździe kolnierzy Wydziału W-5. Fot. B. Wudarski

Seminarium radnych w ZKiMR

14 grudnia ub. roku odbyło się w zakładowym Klubie Technika spotkanie przewodniczących zespołów radnych i inspektorów rad narodowych województwa legnickiego. Było to pierwsze z planowanych okresowych seminariów, których celem jest wspólne wypracowanie sposobów rozwiązywania problemów, napotykanich przez radnych w ich pracy.

Nieprzypadkowo wybrano Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych. Działający tu Zakładowy Zespół Radnych oceniany jest jako najlepiej pracujący w województwie. Wzory jego pracy, a także zdobyte w jej trakcie doświadczenia, są warte szerszej popularyzacji.

Na spotkanie przybyli: członek Sekretariatu KW PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego **KW HIERONIM HARASIMIUŁ**, dyrektor Biura Wojewódzkiej Rady Narodowej **JAN KURASZ**, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Jaworze, I sekretarz **KM PZPR TADEUSZ SOWIŃSKI**, naczelnik miasta Jawora **JAN BIAŁEK**, poseł na Sejm PRL **WŁADYSŁAW WOJTKOWIAK** oraz przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego ZKiMR — I sekretarz **KZ PZPR LESZEK SKORCZYŃSKI**, wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej **HENRYKA KOSCIŁEŁKA** oraz główny specjalista ds. pracowniczych **WŁADYSŁAW GAZDA**.

Liczący dziesięć osób Zakładowy Zespół Radnych powstał w ZKiMR przed czterema laty. W jego składzie znajdują się osoby zajmujące istotne funkcje w kierownictwie fabryki i organizacjach społeczno-politycznych przedsiębiorstwa. Mówi to jednocześnie o możliwościach działania zespołu, wyjaśnia wysoką skuteczność podejmowanych interwencji. Sukcesy w na-

szej pracy — mówił przewodniczący **ZZR ANDRZEJ SŁOWIK** — są także wynikiem udanego łączenia w zespole doświadczenia starszych działaczy z młodocia i pasją społeczną radnych młodszych wiekiem. Ważne jest także to, iż w wyniku dobrego współdziałania organizacji społecznych działających w zakładzie, możliwe jest wcześniejsze uzgodnienie podejmowanych akcji. Nie dochodzi więc do wzajemnego dublowania działań, a wręcz przeciwnie, prowadzi do pełniejszego rozwiązywania problemów. Spory wkład w pracę zespołu wnosi Komitet Zakładowy PZPR, otaczający opieką działalność organów samorządowych, wspierający swym autorytetem działania radnych.

Radni zdobyli zaufanie załogi — stwierdził w swym wystąpieniu **Władysław Gazda**. — Niejednokrotnie pracownicy, zanim trafią ze swoimi kłopotami do dyrekcji, przedstawiają je członkom Zespołu. Są to najczęściej sprawy, których kierownictwo zakładu bez pomocy radnych nie jest w stanie załatwić. Tak było np. w przypadku drog dojazdowych do ZKiMR. Starania dyrekcji nie przyniosły efektów. Dopiero po interwencji Zakładowego Zespołu Radnych ułożono nową nawierzchnię i wybudowano wygodny chodnik dla pieszych.

Często zdarza się, iż członkowie ZZR sygnalizują bolączki, które w nawale spraw uchodzą naszej uwadze — kontynuował **Władysław Gazda**. — Nie tak dawno przeszło połowa wytwarzanych w zakładowej stółce wyrobów garniejących, trafiała do miejskich sklepów i placówek gastronomicznych. Nie postrawiało to bez wpływu na zapotrzebowanie zakładowych kiosków i bufetów. Interwencja radnych spowodowała, że podjęliśmy decyzję, aby cała ta produkcja była przeznaczona do dyspozycji załogi. Nie wszystkie zespoły radnych mogą pochwalić się w swej pracy pomyślnym rozwiązaniem tylu spraw, ile załatwiono w ZKiMR —

mówiono w dyskusji. W wielu przypadkach radni nie potrafili wykorzystać swoich uprawnień, czasami też istnieje zbyt ich uzależnienie od administracji przedsiębiorstwa bądź miasta. Jest to możliwe do przezwyciężenia, jak wskazuje przykład ZKiMR, gdzie organizacja partyjna i dyrekcja stworzyły klimat dla dobrej, efektywnej roboty społecznej.

Praktyczna rola organów władzy wobec administracji nie ulega wątpliwości — mówił **Jan Kurasz**. — Zdarza się jednak, że wyborcy nie wiedzą, jakie funkcje pełnią Rady Narodowe. Jaki jest udział radnych w decyzjach podejmowanych przez administrację. Sytuacja taka wymaga od radnych szczególnej aktywności, wyjścia w stronę wyborców i ich problemów, przylgnięcia się do nabrańmych w niektórych środowiskach sprawom, jak np. rozdziałowi świadczeń socjalnych, alkoholizmowi czy działającym tu i ówdzie klikom.

Wyraży uznania dla pracy zespołu radnych przy ZKiMR przekazał w imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej **Hieronim Harasimiuł**. Okresowe spotkania, które zainicjowano, posiadają upowszechnienie najlepszych wzorów pracy w całym województwie, a dzięki dwutygodnikowi „Rada Narodowa” (gdzie przedstawiono pracę radnych z ZKiMR) — na terenie całego kraju. Mówca wskazał, iż zespoły radnych nie powinny ograniczać swoich zainteresowań do spraw wewnętrzniezakładowych, ale, jak to robią w Jaworze, wspólnie z samorządami osiedli czy gmin podejmować problemy wspólne obu środowiskom, wspólnie z organizacjami partyjnymi stwarzać korzystny klimat dla działań społecznie użytecznych. Na dobrą, efektywną robotę społeczną jest dziś ogromne zapotrzebowanie.

Na wniosek uczestników spotkania zdecydowano, że podobne seminaria organizowane będą co najmniej 2-4 razy w roku.

(r.)

Dyscyplina pracy i fluktuacja kadr

DYSCYPLINA PRACY obejmuje całokształt obowiązków pracownika, których wykonywanie zapewnia prawidłowy przebieg procesu produkcyjnego. Szczegółowe przepisy zawarte są w kodeksie pracy i regulaminie. Plan tego też na każdym członku przedsiębiorstwa, na każdym z nich ciąży obowiązek przestrzegania ustalonego czasu pracy, stawiania się do pracy w stałym, niezmiennym punkcie, wykonywanie, skrupulatne realizowanie poleceń i wskazań przełożonych, dbanie o należyty stan i czystość narzędzi, troska o nie, nie zakładu, przestrzeganie przepisów bhp i ppoż. oraz zasad koleżeńkiej współpracy.

Są to obowiązki o charakterze prawnym, a zatem, w razie ich naruszenia, mają zastosowanie określone przepisami prawa sankcje. Warto tu przypomnieć, co to są sankcje i w jakiej kolejności są one stosowane. Otóż w razie zawinione naruszenia obowiązków pracowniczych nakładane są kary porządkowe (upomnienie, nagana, kary pieniężne), związane z utratą bądź zaniżeniem prawa do nagrody, tzw. trzynastki. W stosunku do pracowników świadomie naruszających przepisy o dyscyplinie pracy stosowane są sankcje w postaci zwolnienia z pracy ze skutkiem natychmiastowym, co z kolei wiąże się z utratą prawa do świadczeń i konsekwencji przy podejmowaniu pracy w innym zakładzie. W myśl uchwały nr 110 Rady Ministrów z 11 maja 1973 roku pracownikowi takiemu należy przyznać stawki o dwie grupy zaszerzowania niższe od poprzednio posiadanej. Ponadto ustalenie wysokości wynagrodzenia może nastąpić dopiero po upływie roku od chwili zatrudnienia.

Do jaskrawych przykładów łamania ustalonego porządku i dyscypliny należy w szczególności nieobecność w pracy bez usprawiedliwienia, spóźnianie się do pracy lub jej przedwczesne opuszczenie, wykorzystanie zwolnienia lekarskiego niezgodnie z przeznaczeniem, a zwłaszcza w celu uchy-

lenia się od pracy, stawianie się do pracy w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem alkoholu w czasie pracy oraz nieprzestrzeganie przepisów bhp.

W zakresie usprawiedliwienia nieobecności w pracy obowiązują pewne zasady i, o ile będą przez zatrudnionych stosowane, można uniknąć wielu konfliktów i nieporozumień. Kodeks pracy przewiduje mianowicie, że o niemożności stawiania się do pracy z przyczyny z góry wiadomej pracownik powinien przedłożyć swoich przełożonych. Jeżeli przyczyna nieobecności nie była wiadoma, zainteresowany obowiązany jest zawiadomić zakład pracy pierwszego dnia nieobecności, nie później jednak niż w dniu następnym, o osobistej, przez inne osoby lub przez pocztę. W tym ostatnim przypadku za datę zawiadomienia uważa się datę stempla pocztowego. Podobne zasady obowiązują w razie nieobecności z powodu choroby.

Niepożądanym zjawiskiem, jakie występuje w ZKiMR, jest wysoka płynność kadr. Przez niepożądaną fluktuację stanu zatrudnienia zmniejszył się o ok. 200 osób. W 1978 roku rozwiązano przeszło 600 umów o pracę, w tym wskutek wypowiedzenia przez pracownika — 259, porzucenia pracy i dyscypliny — 152, w drodze porozumienia stron — 48 oraz z innych przyczyn, jak powołanie do odbycia służby wojskowej, urlopy bezpłatne na wychowanie dziecka oraz przejście na emeryturę i renty.

Najwyższy odsetek zwolnień z pracy następuje na skutek wypowiedzenia przez pracowników oraz samowolnego porzucenia pracy. Z osobami odchodzącymi z ZKiMR prowadzone były niejednokrotnie rozmowy, zmierzające do dalszego kontynuowania pracy. Wynika z nich, że wiele osób próbuje szukać „szczęścia” w innych zakładach i miejscowościach w pogoni za wyższymi zarobkami, leżącą pracą i mieszkaniem. Próba również dowiedzieć, że nie odpowiadają im warunki pracy i płacy. Z praktyki natomiast wiemy, że argumenty te nie znajdują pełnego uzasadnienia, bowiem znaczna część osób, po przepracowaniu kilku miesięcy w innych zakładach, ponownie wraca do ZKiMR i podejmują pracę po raz drugi.

Kierownictwo przedsiębiorstwa i organizacje społeczno-polityczne czynić będą w dalszym ciągu starania o stworzenie bardziej bezpiecznych warunków pracy, zmniejszenie nieuzasadnionych przestoi w wydziałach produkcyjnych, otoczenie szczególną opieką pracowników podejmujących pracę po raz pierwszy oraz o uzyskanie w zależności od włożonej pracy. Ponadto poprawiać będą warunki socjalne i mieszkaniowe. Te wszystkie zamierzenia zostaną niewątpliwie osiągnięte przy pomocy i zrozumieniu wszystkich członków załogi ZKiMR.

(R.D.)

Wóz bojowy dla strażaków



W celu pełniejszego zabezpieczenia przeciwpożarowego ZKiMR, a zwłaszcza starszej części fabryki, zakupiono ostatnio za przeszło półtora miliona złotych wóz bojowy dla zakładowej ochotniczej straży pożarnej. Ten nowoczesny samochód, który znakomicie uzupełni posiadany już sprzęt, udało się pozyskać dzięki staraniom dyrekcji przedsiębiorstwa, a także doskonałym wynikom, osiąganym przez fabryczną OSP w szkoleniu oraz profilaktyce przeciwpożarowej. W razie klęsk żywiołowych, katastrof czy awarii będzie on współdziałał z jednostkami Rejonowej Komendy Straży Pożarnej w Jaworze.

Wóz bojowy „Star 244”, którego załogę stanowi sześciu strażaków — członków OSP, przeszkolonych w jego obsłudze, jest przystosowany, dzięki zapasowi przewożonej wody, do podjęcia natychmiastowej, intensywnej akcji gaśniczej, podając 100 litrów wody (lub piany) na minutę przez okres 2,5 minut. Niestety, ten cenny nabytek stoi pod gołym niebem, ponieważ od dawna zapowiadana budowa remizy odwieka się.

(r.)

Zimowiska dla dzieci

Podobnie jak w latach ubiegłych służba pracownicza przystąpiła do organizowania zimowisk dla dzieci i młodzieży. W związku z brakiem zgody wojewody bielsko-bialskiego na organizowanie zimowisk w kwaterach prywatnych, musieliśmy zrezygnować z ich zakupu w miejscowości Brenna. W zamian poczyniono starania o zorganizowanie wypoczynku zimowego w miejscowości Żarki Koło Częstochowy. Wyjechało tam 30 dzieci pracowników ZKiMR — uczniów szkół podstawowych. Młodzież ze szkół średnich korzystała z wypoczynku w miejscowości Gorlice. Zakwa-

terowana zostanie na przedmieściu, w pobliżu wyciągu narciarskiego, w dwóch pokojach 5-osobowych, trzech 3-osobowych i trzech 2-osobowych. Wyżywienie w stołówce w miejscu noclegu.

W chwili pisania niniejszej informacji nie znaliśmy jeszcze dokładnych terminów zimowisk. Jest to wynikiem złych warunków atmosferycznych, panujących w całym kraju.

Sądzimy, że, jak corocznie, nie zabraknie chętnych, a uczestnicy wrócą wypoczęci, z nowymi siłami do nauki.

A. WYSOCKI

OSiR zaprasza

Jaworski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza za naszym pośrednictwem do korzystania ze swojej wypożyczalni sprzętu sportowego.

Śniegu w tym roku mamy sporo, istnieją więc doskonałe warunki do uprawiania sportów zimowych. Nie każdego jednak stać na posiadanie własnych nart, chociaż zapewne chętnie skorzystaliby z tej formy rekreacji. Dla nich więc czynna jest codziennie od godz. 12 do 16 (z wyjątkiem niedziel)

wypożyczalnia. Opłaty są umiarkowane. Wypożyczenie nart kosztuje np. od 10 do 40 zł za dobę, sanek i nartosaniek 10-27 zł, butów narciarskich 10-40 zł, a butów z tyżwaniami — 5 zł za godzinę. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie, dzwoniąc pod numer 21-41.

Przy ośrodku urządzono lodowisko czynne codziennie do godziny 18. Na miejscu można wypożyczyć buty z tyżwaniami.

(r.)

Wypadki przy pracy

29 listopada ubiegłego roku Nawolski rozpoczął pracę o godz. 15 razem z Marianem Nogą. Zatrudnieni byli jako słuszarze dyżurni utrzymania ruchu Zespołu Wydziałów Kuźni. Najpierw pracowali w warsztacie przy naprawie zdemontowanej turbiny, a w międzyczasie usuwali wraz z Marianem Nogą i operatorem Waldemarem Wolańskim awarię oczyszczarki.

Około godz. 21 przyszedł do warsztatu operator oczyszczarki i powiedział, że zepsuła się turbina nr 1. Z warsztatu wyszli M. Noga wraz z operatorem, aby rozpoznać rodzaj awarii. Po pewnej chwili dołączyli do nich Nawolski, aby pomóc w robocie. Kiedy wszedli na pomost oczyszczarki, M. Noga klęczał obok silnika i manipulował przy śrubach mocujących. Operator oczyszczarki stał w tym momencie obok szafy sterowniczej na dole. Nawolski przeszedł na drugą stronę silnika i poluzował drugą śrubę, a po przesunięciu silnika odkręcił ją.

Nikt nie powiedział mu, że oczyszczarkę zatrzymać można dopiero przy powrotnym wchodzeniu na pomost na polecenie Mariana Nogi. Po obsunię-

ciu silnika, co spowodowało pewne naciągnięcie pasów klinowych i dokręcenie śrub, postanowili sprawdzić ich napięcie. W tym celu włożyli prawą rękę między szczelinę osłony wału silnika i kół pasowych. Od razu poczuł nagłe szarpnięcie i, gdy wycofnął rękę, stwierdził, że ma urwane palce. Będąc cały czas przekonany, że oczyszczarka jest dawno wyłączona, poszkodowany nie zdejmował osłony pasów klinowych, aby sprawdzić ich napięcie, choć wiedział, że tak nie wolno postępować, ponieważ urządzenie może chodzić na ruch jałowy. Czynności wykonywane przez Nawolskiego należały do jego stałych obowiązków. Na zaistnienie wypadku złożyło się więc niewłaściwe sprawdzenie pasów klinowych. W czasie usuwania awarii powinna wisieć tabliczka ostrzegawcza „nie włączać”. Ponadto brakowało zarówno w sygnalizacji świetlnej układu sterowania i blokady. Środki ochrony osobistej były właściwe.

Przyczyny pośrednie to wadliwa organizacja pracy, nieprzestrzeganie przepisów i instrukcji bhp, zły stan techniczny maszyn lub ich części, tolerowanie odstępstw od obowiązujących zasad itp. Osoby winne naruszenia przepisów zostały ukarane potrąceniem premii lub upomnieniami.

(Sz.)

Najlepszym z najlepszych

W dniach 5-7 grudnia pracownicy 14 jaworskich zakładów pracy (w tym również ZKiMR) mieli możliwość obejrzeć w Klubie Technika program „Najlepszym z najlepszych”. Został on przygotowany przez Polskie Nagrania „Muza”, Telewizję Polską i CRZZ z myślą o usatysfakcjonowaniu ludzi, którzy szczególnie wyróżnili się swoją postawą społeczną i zaangażowaniem w pracę. Z pracownikami tymi przeprowadzono wywiady i konkursy oraz specjalnie dla nich dedykowane były piosenki.

Program prowadzili: red. Czesław Nowicki (popularny „Wicherek”) oraz aktor warszawski Bohdan Orski. Piosenkarzom akompaniował zespół muzyczny Henryka Zomerskiego (gitarzysta nieistniejącego już zespołu „Czerwono-Czarni”). Pozostali wykonawcy programu to: laureatka Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze Grażyna Bałabańska, piosenkarka Jadwiga Radzikowska (do niedawna śpiewała w zespole Pro-Contra), czołowy solista zespołu „Czerwono-

Czarni” i „Wiatraki” Henryk Fabian, solista Filharmonii Olsztyńskiej i Polskiego Radia Wacław Kosowicz, który brawurowo wykonał na akordeonie moldawską melodię ludową, duet Janina i Janusz Wojniacy, który występuje głównie za granicą, znany doskonale ze swego czystego, silnego i pięknego głosu Adam Zwierz, Kapela Podwórkowa „Dominika”, która swobodą zachowania na scenie, ciekawą interpretacją i humorystycznymi tekstami zdobyła sobie wielu zwolenników, a także solista operetki warszawskiej Zygmunta Zaczek, popularna w całej Polsce Katarzyna Sobczyk i piosenkarz bułgarski Lew Lewterow. Stronę humorystyczną programu wypełnili: Roman Baranowicz oraz Leonard Rybicki.

Wśród teledyad artystów nie zabrakło też naszego zespołu „Metalowcy”. Pomimo dużej tremy stanęli oni na wysokości zadania, jakie postawili przed nimi kierownik imprezy red. Józef Niekrasz.

ROMUALD WESOŁOWSKI

Rada Zakładowa uczniom...

Rada Zakładowa w swojej działalności nie pomija pomocy, udzielanej uczniom przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, mając na uwadze, że przyszłość narodu, rozwój społeczny, kulturalny i ekonomiczny kraju zależą od prawidłowego wychowania i wszechstronnego wykształcenia młodego pokolenia.

W tym roku na różnorodne formy pomocy dla młodzieży przeznaczono ponad 30 tysięcy złotych. Z sumy tej trzynastą tysięcy pochłonęły zakupy odzieży, przekazanej uczniom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych i dojeżdżającym do szkoły z odległych miejscowości oraz zakupy obiadów dla nich na okres całego roku szkolnego.

Dwukrotnie zorganizowano także wyjazd nad Giełbokie, gdzie młodzież w czynnie społeczny przygotowała ośrodek do sezonu letniego. Nagrodą za wykonaną tam pracę była wycieczka do Warszawy oraz bilety na spektakl teatralny, ufundowane przez Radę Zakładową. Wyróżniający się w nauce i pracy uczniowie premiowani są wczasami w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych i nagrodami w postaci książek.

...oraz emerytom i rencistom

Koło emerytów i rencistów — byłych pracowników ZKiMR — liczy ok. 100 osób. Przewodniczy im HELENA KLIMCZUK — była długoletnia pracownica powielarni, która przepracowała w zakładzie dziesięć lat.

Obecnie nie pracują już w fabryce, jednak nie zerwali z nią kontaktów. Wszyscy posiadają ważne przepustki, co pozwala im odwiedzać wydziały, w których byli niegdyś zatrudnieni, służyć radą i pomocą młodszym kolegom. Corocznie spotykają się z dyrekcją zakładu oraz przedstawicielami organizacji partyjnej i związkowej, zapoznając się z aktualnymi problemami zakładowej społeczności i dzieląc własnymi uwagami na ten temat.

Nie zapomina o nich organizacja związkowa, której członkami byli przez wiele lat. Posiadacze najniższych rent, żyjący w trudnych warunkach materialnych, otrzymują zapomogi pieniężne oraz rzeczywo w postaci odzieży. Kupuje się im węgiel i ziemniaki, najczęściej z dostawą pod wskazany adres. Działacze Rady Zakładowej pomagają w uzyskaniu skierowań na wczasy lecznicze i do sanatoriów. Warto dodać, iż każdemu emerytowi czy renciście przysługują zwrot kosztów podróży z wczasów lub zakładów leczniczych.

W okresie lata spora liczba byłych pracowników ZKiMR wypożyczwała w zakładowych ośrodkach; często na turnusach zarezerwowanych przede wszystkim dla nich. Ci, którzy nie mogli skorzystać z tej formy wypoczynku, mogą uczestniczyć w wycieczkach na grzybobranie czy innych tego typu imprezach organizowanych przez zakład.

Na zakończenie roku Rada Zakładowa wypłaci dodatkowo w formie zapomóg osobom najbardziej potrzebującym 30 tysięcy złotych.

(H.K.)

Obradował zakładowy samorząd

11 stycznia br. pod hasłem „O pełne wykonanie zadań społeczno-gospodarczych 1979 roku, o kształtowanie partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji” obradowała w Klubie Technika Konferencja Samorządu Robotniczego ZKiMR. Poprzedziły ją tzw. małe konferencje samorządów robotniczych w poszczególnych zespołach wydziałów.

O przebiegu obrad i podjętych w ich trakcie uchwałach poinformujemy szczegółowo czytelników w następnym numerze „Przeglądu”.

Choinka dla najmłodszych

Jak co roku, w początkach stycznia służba socjalna zorganizowała tradycyjną choinkę dla dzieci pracowników ZKiMR. W Zakładach przemysłu Cukierniczego „Śnieżka” w Świebodzicach zamówiła 1000 okolicznościowych upominków dla najmłodszych. Były to zestawy słodczy tej firmy wartości ok. 120 zł każdy. Otrzymały je dzieci, które ukończyły dwa lata, a nie przekroczyły jeszcze 13 roku życia, jeśli ich rodzice pobierali w zakładzie zasiłek rodzinny. Część upominków przeznaczono dla uczniów Szkoły Specjalnej w Jaworze, nad którą ZKiMR sprawują opiekę.

Choinkowa zabawa dla milusińskich trwała dwa dni. W pierwszym bawili się dzieci starsze, uczęszczające do szkół podstawowych, a w drugim dniu — przedszkolaki.

(r.)

Na sylwestrowym balu

Tradycyjną lampką szampana przywitało Nowy Rok na wspólnej zabawie sylwestrowej 240 par. Komitet organizacyjny wzorowo wywiązał się z zadania. Obficie zaopatrzony bufet, bogaty bukiet przekąsek i napojów na estetycznie zastawionych stolikach, a także dwa zespoły muzyczne — „Metalowcy” i kwartet z Wałbrzyska, które przygrywały do tańca — sprawiło, iż pomimo tłoku na parkiecie, bawiono się doskonale do białego rana.

Tańczono w sali widowiskowej oraz konferencyjnej. Najlepsi z zakładowej organizacji młodzieżowej przebywali w sali myśliwskiej. Humory dopisywały, pomimo niezbyt wysokiej temperatury w klubowych pomieszczeniach.

Jak widać, nagły spadek temperatury zaskoczył nie tylko drogowców, ale i gospodarza Klubu Technika. Obfite opady śniegu spowodowały także pewne kłopoty z powrotem do domów, ale w sumie, wg zgodnej opinii uczestników, zabawa była udana.

(c)



System ocen

JAKOŚ TAK się utarło w ludzkiej świadomości, że obraz dobrego, pracowitego robotnika nieodłącznie kojarzy się z wyszmeleowanym, zaoliwionym ubraniem. Czyste świadczyłoby, że jego właściciel nie robi, że po prostu obija się. Dochodzi do tego, że nowi, startując w fabryce, starają się jak najszybciej zabrudzić dopiero co otrzymany w zakładowym magazynie garnitur, aby nie wyróżniać się z otoczenia. Może to i ma swój sens, bo już na pierwszy rzut oka można takich nowicjuszy rozpoznać w grupie, a wiadomo, iż witają ich jakże często, zamiast życzliwości i pomocy ze strony starszych stażem kolegów, głupie kawały. Potrafią w ten sposób bardzo skutecznie obrzydzić im pierwsze dni w zakładzie. Lepiej więc chodzić w brudnym ubraniu, niż narażać się na kpiny.

Zdarza się również, że niektórzy z kierowników oceniają podwładnych nie w myśl zasady „każdemu według wkładu pracy”, lecz w zależności od tego, na ile ich robota jest widoczna. Im więcej robi się szumu wokół własnej osoby, tym wyżej jest się ocenianym, częściej wyróżnianym, a to nagrodą pieniężną, a to okolicznościowym dyplomem. Mrówcza, rzetelna praca, wykonywana bez rozgłosu, z reguły uchodzi uwadze zwierzchnika.

Opowiadał mi kiedyś jeden z mistrzów historię, która wydarzyła się w kierowanym przez niego zespole. Pewnego dnia podpadł mu, i to paskudnie, jeden z robotników, z którym do tego czasu nie miał żadnych kłopotów. Pracował dobrze, z nadwyżką wykonywał normy, z kolegami nie zadzierał i nagle taki skok. Słowem, istna bomba.

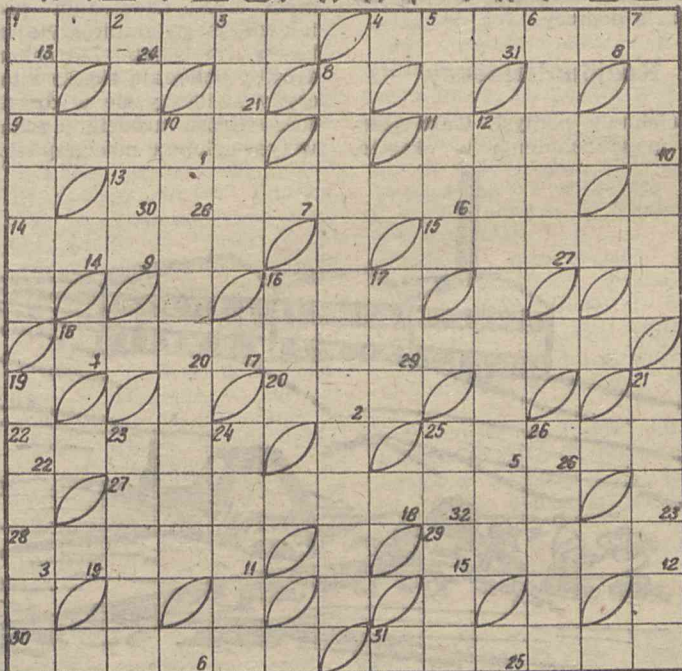
— Tak mnie zaskoczył — kontynuował ów mistrz, — że postanowiłem z nim trochę dłużej porozmawiać. Ot, taka przyjacielska pogawędka na tematy, jak to się mówi, ogólne. W pewnym momencie spytałem o przyczynę „nawałanki”. Wie pan, co mi odpowiedział? Że chciał, abym wreszcie zauważył, że jest człowiekiem, a nie dodatkiem do maszyny. Teraz już na pewno zapamiętam, jak się nazywa, a może nawet, jak ma na imię...

Jeden z praktykantów zarządzania stwierdza, iż ludzie chcą wiedzieć, jak pracują. Stąd też trzeba ich informować, jak ocenia się wyniki ich roboty. W wielu zakładach stosuje się od dobrych kilku lat systemy okresowych ocen pracowników. Na tej podstawie dokonuje się awansów, rozdziela przywileje i gratyfikacje moralne czy materialne, jak np. wczas, nagrody okolicznościowe, mieszkania.

Czy nie warto i w ZKIMR wprowadzić w życie takiego zakładowego systemu ocen? Nie byłoby wówczas pomówień o to, że awansuje się nie tych, którzy na to zasługują, że wczas rozdziela się po znajomości. Gra jest więc warta świeczki. Wymagać to będzie, oczywiście, większego zaangażowania od służby pracowniczej, a i kierownicy będą musieli zrezygnować z dotychczasowej praktyki oceniania podwładnych tylko na podstawie stopnia zabrudzenia ubrania roboczego. I tak tego, jak często usiłują im przedstawić wyniki swoich, banalnych nieraz, dokonań.

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 28



POZIOMO: 1. Tężyzna fizyczna, 4. Jeździ po szynach, 9. Jabłka, sliwki, itp., 11. Zalane wrzątkiem ziola, 13. Ryś, pęknięcie, 14. Mały kot, 15. Skrzynia do prac pod wodą, 16. Terrorystyczna organizacja we Francji w latach 60-tych, 18. W epoce feudalizmu — uroczyste przekazanie lenna wasalowi przez seniora, 20. Wydawnictwo książek o tematyce wojskowej, 22. Największa z antylop, 25. Czwarty okres ery paleozoicznej, 27. Alkaloid występujący w tojadzie, silna trucizna, 28. Słowo, 29. Rodzaj hokeja na lodzie, w którym zamiast kija używa się piłki, 30. Bezdrzewny obszar roślinności arktycznej, 31. Ryba morska o silnie splaszczonej ciele.

PIONOWO: 1. Pajda chleba, 2. Wyraz powstały z połączenia dwóch lub więcej samodzielnych elementów znaczeniowych, 3. Wybitny działacz niemieckiego ruchu robotniczego, prezydent NRD od 1949 r. 5. Piórek, 6. Sytuacja bez wyjścia, 7. Jezioro na Półwyspie Zachodnio-Pomorskim, 8. Piec do palenia zwłok ludzkich, 10. Ostra choroba zakaźna, dezenteria, 12. Obszar nie zamieszany przez człowieka, 16. Najcięższy metal, 17. Marnotrawny lub pierworodny, 19. Gładka tkanina, podobna do aksamitu, 21. Rusalka zwabiająca młodych mężczyzn w tonie rzek lub jezior, 23. Biblijne imię męskie, 24. Pilnowanie, straż, 25. Świder do wiercenia

otworów o dużej średnicy, 26. Metal uszlachetniający, dodatek stopowy do stali.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 32 utworzą hasło-rozwiązanie.

EUGENIUSZ ZWIERZCHOWSKI
Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 10-tego lutego 1979 roku (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego” Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4 z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 27 z grudnia 1978 roku: „Przegląd Fabryczny”.

Poziomo: komizm, pomost, metro, awizo, kołowanie, trasa, żenicy, ort, szarpnięcie, sak, agona, angaż, bigoteria, tyran, temat, kaszta, algonk.

Pionowo: kometa, matka ziola, oranż, ogień, trotyl, guwernantka, roszarnia, wiercenie, Ops, tik, majątek, użytek, obrys, agnat, artel, gambo.

Hasło-rozwiązanie: Piękno życia jest tylko w pracy — S. Zeromski.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 27 otrzymuje **RYSZARD TYMPALSKI**, 59-400 Jawor, ul. Spokojna 9.

W NASZYM OBIEKTYWIE

Na koncercie dla najlepszych



Jak widać z naszych zdjęć, uczestnicy koncertu „Dla najlepszych z najlepszych” bawili się doskonale. W trakcie imprezy przedstawiono sylwetki kilkudziesięciu wzorowych pracowników ZKIMR, a piętnastu otrzymało podziękowania za długoletnią nienaganną i sumienną pracę. Byli to: Bolesław Małec, Józef Huńczak, Bogdan Tomaszewski, Józef Ko-

niak, Stanisław Lipiński, Władysław Burdykin, Józef Gilewicz, Ryszard Kitliński, Stanisław Podoba, Teresa Bachurska, Eugeniusz szard Kitliński, Stanisław Podoba, marek, Jan Piątek i Marian Szmit.

Fot. A. Wysocki

Przegląd Fabryczny 7

Akrobaci w 1978 roku

W ZOREM INNYCH DISCYPLIN także w akrobatyce sportowej podsumowano miniony rok. W klasyfikacji klubów, sporządzonej na podstawie imprez rozegranych na szczeblu centralnym w 1978 roku, sekcja akrobatów „Kuzni” zajęła doskonale piąte miejsce, wyprzedzając m. in. takiego potentata w tej dziedzinie sportu, jakim jest posiadający w swoich szeregach czwórkę złotych medalistów mistrzostw świata „Górniki” Złotoryja. Na czele listy uplasowały się kluby dysponujące lepszym zapleczem, niż istniejące w Jaworze: DKS Targówek, AZS AWF Poznań i ZKS Stal Rzeszów. W klasyfikacji województwa akrobaci z Jawora i Złotoryi zdobyli dla Legnickiego drugie miejsce, ustępując jedynie Warszawie.

W rozegranych w dniach 8-10 grudnia ub. roku w Puławach XXIV mistrzostwach Polski w akrobatyce sportowej jaworscy akrobaci nie osiągnęli tak wspaniałych sukcesów, jak w imprezach poprzednich. Drużyna żeńska zajęła w punktacji zespołowej kobiet wspólnie z zawodniczkami warszawskiej Spójni piętnaste miejsce na trzydziestu startujących zespołów. Akrobaci natomiast sięgnęli po ósme miejsce, wyprzedzając rywali z miedzą Górnika ze Złotoryi. Przyjemnym akcentem mistrzostw było zdobycie srebrnego medalu w skokach synchronicznych przez JANUSZA PODESZWĘ i MARKA LYCZAKA. Pierwszy z nich zajął także piąte miejsce w skokach indywidualnych na trampolinie.

Jak więc widzimy ubiegły rok jaworscy akrobaci zamknęli gorszymi wynikami niż w obrotującym w sukcesy 1977 roku. Złożyło się na to odejście z zespołu kilku doświadczonych i utytułowanych zawodników, a wiadomo, iż w tej dyscyplinie sportu sukcesy osiąga się dopiero po latach wytrwałej pracy.

Nie uległy także zmianie na lepsze warunki, w jakich trenuje młodzież. Nadal brak szerszego zainteresowania sprawami sekcji przejawia zarząd klubu MRKS „Kuzni”. W dalszym ciągu występują kłopoty z wyposażeniem w ubiory i sprzęt. Pisałmy o tym kilkakrotnie, m. in. ostatnio w sierpniu ubiegłego roku, ale do tej pory, jak wynika z wypowiedzi trenera PIOTRA BIEGAJA i zawodników, nie zanotowano poprawy. Na ich prośbę przytaczamy listę potrzeb, których załatwienie, i to w najbliższym czasie, stanowi warunek dalszego istnienia sekcji. Otwiera ją sprawa dresów, pantofli gimnastycznych oraz ubiorów do ćwiczeń. Rywalizacja w jednolitych strojach, często wykonanych na zamówienie, z emblematami klubów czy też zakładów patronackich, które zapewniają sobie w ten sposób doskonałą reklamę. Na ich ciele zawodnicy „Kuzni” rażą pstrokacizną, stając się niejednokrotnie przedmiotem żartów i docinków. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w ogólnej ocenie startu zawodników znajduje się także nota za prezencję.

Nie zakupiono także obiecywanych od dawna suszarek do włosów, co sprawia młodzieży sporo kłopotów, zwłaszcza w zimniejszych porach roku. Przewlekła się zakup odkurzacza, a przecież występy akrobatów odbywają się w hali, gdzie czystość obiektu ma szczególne znaczenie. Rok temu, na spotkaniu za-

rzędu Klubu, postanowiono zakupić dla sekcji (ćwiczenia odbywają się z tzw. podkładem muzycznym) magnetofon kasety i szpulowy. Do tej pory obietnicy nie zrealizowano i jak się wydaje, chyba zapomniano o niej. A problem jest istotny. Wkrótce, bo już od stycznia do 4 lutego br., Jawor gościć będzie reprezentację województwa przed zbliżającą się Centralną Spartakiadą Młodzieży. Chyba więc i działaczom sportowym powinno zależeć na odpowiednim zaprezentowaniu się gościom.

Wspominalismy o nikłym zainteresowaniu sprawami sekcji ze strony zarządu Klubu. Na potwierdzenie przytaczamy fakt, iż na rozgrywkach 2 grudnia w Jaworze mistrzostwa okręgu w akrobatyce nie przybył nikt z działaczy „Kuzni”. Obecnie na trening uczęszcza ponad 150 dziewcząt i chłopców, w większości dzieci pracowników ZKIMR. Kapitał to ogromny i jeżeli do przedstawicieli Zarządu nie przemawiają sukcesy, a będą zapewne i większe, bo ćwiczy sporo wyjątkowo utalentowanej młodzieży, to może zgodzą się z twierdzeniem, iż sprawy jej wychowania po prostu bagatelizować nie wolno.

Po piłkarskim sezonie

Z ESPOŁ PIŁKI NOŻNEJ „Kuzni” po zakończeniu pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo legnickiej kl. „W” uplasował się na wysokiej drugiej pozycji ze stratą tylko jednego punktu do lidera tabeli „Stali” Chocianów. Choć początek sezonu rozpoczął się niezbyt pomyślnie, bo porażkami w dwóch pierwszych meczach wyjazdowych, to jednak na finiszu jesiennej rundy drużyna „Kuzni” uplasowała się w szóstej czołówce i jest nadal głównym pretendentem do pierwszego miejsca, tym bardziej, iż mecze z liderem i trzecią w kolejności drużyną rozegrała na własnym boisku. W trakcie rozgrywek okazało się, iż poziom drużyny legnickiej kl. „W” wyraźnie się wyrównał i powiększyła się ilość zespołów walczących o pozycję przodownika tabeli. W tej sytuacji mniej dziwną porażką jaworskiej drużyny, a także stosunkowo słaba postawa najgroźniejszego w ubiegłym sezonie Górnika Polkowice.

Na spotkaniu z piłkarzami, które odbyło się 9 grudnia 1978 r. w Klubie Technika, trener pierwszego zespołu K. MASSELI podkreślił, iż drużyna przedstawia obecnie o wiele większą wartość niż na początku sezonu. W grze drużyny można już dostrzec pewien styl i myślenie taktyczne w konstruowaniu akcji ofensywnych oraz odpieraniu ataków przeciwników. Nadal największym mankamentem stanowi słaba skuteczność strzałowa napastników. Jednak, jak stwierdził trener, drużyna stanowi jako zespół tzw. „solidną firmę” i będzie z powodzeniem walczyć o awans do klasy „M”. Następnie K. Massele dokonał analizy gry poszczególnych zawodników. Na zakończenie dyrektor ZKIMR A. PRUSZKOWSKI wręczył kilkunastu wyróżniającym się piłkarzom skromne nagrody pieniężne, życząc im dalszej poprawy gry i awansu do klasy „M”.

Po tym spotkaniu z zarządem klubu grupa kilkunastu zawodników, odczuwających różne dolegliwości, wyjechała 10 grudnia do Inowrocławia, gdzie przebywała 10 dni, regenerując swoje siły do następnego sezonu. 5 stycznia 1979 r. piłkarze „Kuzni” rozpoczęli treningi, na razie w sali.

Miejmy nadzieję, że zapowiedzi trenera sprawdzą się i jaworska drużyna wywalczy w tym roku awans do ligi międzywojewódzkiej, czym sprawiłaby dużą radość swoim liczny sympatykom.

E. Z.

Nareszcie

Pracownicy Działu Inwestycji poszukują za naszym pośrednictwem osób, które wysypały tłuczniem ścieżkę prowadzącą poprzez błoto w stronę ich baraku. Chęć im osobiście podziękować za ten świetny pomysł.

W kaskach

2 stycznia dozór techniczny w wydziałach kuźni nie musiał przypominać kowalom o obowiązku noszenia kasków. Zwisające tu i ówdzie z sufitu sopłe lodu wystarczająco przemawiały za przestrzeganiem przepisów bhp.

Szewc bez butów

W początkach stycznia najmniejszą było w Wydziale... Remontowym. Potwierdza się porzekadło, iż szewc bez butów chodzi.

Ślizgawka

Przy ślizgawce, jaka przed kuźnią utworzyła się z wody, którą kowale studzą odkuwki, niektórzy z pracowników proponują uruchomić wypożyczalnię lyżew, a do tego czasu oznaczyć przynajmniej granice strefy, w której można nabić sobie guza. Realizacja stwierdza zapewne, iż nie ma to sensu, bo na przeciw kuźni funkcjonuje zakładowa przychodnia, więc ewentualnym poszkodowanym lekarze szybko udzielą pomocy.

Racjonalizatorzy

Na ciekawy pomysł, wart szerszego upowszechnienia w okresie,

Dla znajomych

Z okazji Nowego Roku w zakładzie pojawiła się pewna liczba szczęśliwych posiadaczy kalendarzy ściennych. Jak nam skądinąd wiadomo, otrzymali je wyłącznie do brzy znajomi i protegowani osób zajmujących w ZKIMR „kompetentne” stanowiska.

W redakcji takiego kalendarza nie posiadamy. Widać ze znajomości u nas niełego.

Z zastawą

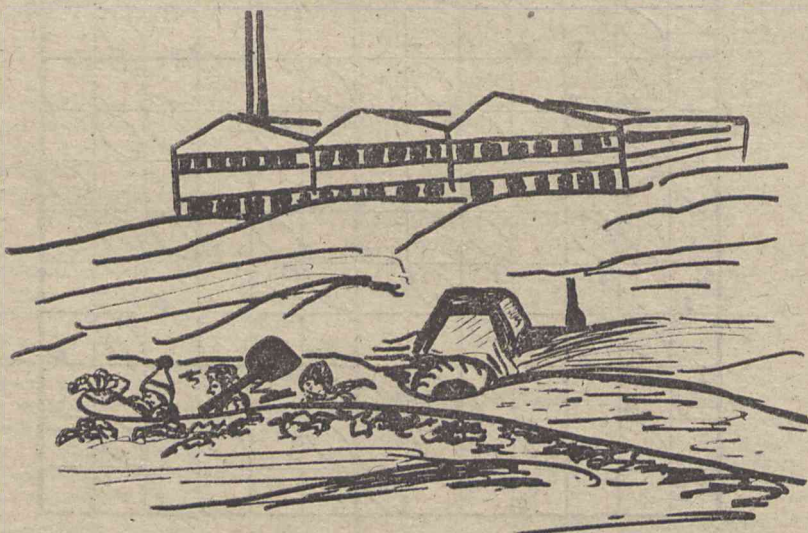
Rozbawiło nas ogłoszenie organizatorów noworocznej zabawy w Klubie Technika. Proponowano w nim przymieszenie z sobą na „sylwestra” „własnych kieliszków”. W przyszłym roku można więc pójść dalej i zalecić uczestnikom zabawy przytarganie z sobą całej zastawy, a także zakąsek i alkoholu.

Kolejarze?

W początkach roku pojawiło się w fabryce sporo osób w kurtkach z emblematami PKP. Sądziłmy z początku, iż są to autentyczni kolejarze, którzy pomagają w usuwaniu skutków śnieżycy i mrozów. Okazało się jednak, że autentyczne były tylko kurtki, którym uzupełniono w zakładowym magazynie braki ciepłej odzieży.

Mniej spóźnialskich...

Podobno w związku ze skróceniem czasu nadawania programu telewizyjnego zmniejszyła się liczba spóźnialskich. Z troskani kadrowcy obawiają się, że z tej przyczyny zwiększy się w drugim półroczu liczba urodzin i związanych w tym urlopów macierzyńskich.



Zima.

Rys. Z. Kaczkowski

Nowe kierunki kształcenia

Już 5 lutego br. w przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpocznie dwuletnią naukę w celu podwyższenia posiadanych kwalifikacji czterdziestu pracowników ZKIMR — dwudziestu w zawodzie tokarza i taka sama liczba w zawodzie frezera. Zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych i obejmować będą przedmioty zawodowe i humanistyczne. Po ukończeniu nauki absolwenci będą mieli możliwość podjęcia dalszego kształcenia w technikum wieczorowym. Należy dodać, iż dyplom ukończenia szkoły stanowi

podstawę do ubiegania się o podwyższenie grupy osobistego zaszczerowania.

W nowym roku szkolnym można będzie ponadto podjąć naukę w tak poszukiwanych zawodach, jak: monter układów elektronicznych i automatyki przemysłowej, ślusarz narzędziowy, frezer i kowal maszynowy. Nauka na tych kierunkach trwa trzy lata, a jej okres wliczany jest do stażu pracy. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie, którego wysokość jest uzależniona od roku nauki i kierunku kształcenia. Korzystają też ze wszystkich świadczeń przysługujących pracownikom. Najlepszym zakład funduje wczasy we własnych ośrodkach, organizuje atrakcyjne wycieczki, a po ukończeniu szkoły wszyscy absolwenci mają zapewnione zatrudnienie.

(r.)

PRZEGLĄD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuźnienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje kolegium. Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuźniennicza 4, tel. 30-51 i 30-51, wewn. 449.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5. Nakład 2.500.

T-6